

tylko znieść komunizm - co jest oczywiste - ale równolegle żwudnie i wytrwale budować od podstaw nowoczesne, obywatelskie społeczeństwo, zdolne wejść w XXI wiek i czuć się w nim dobrze. Nie zrobi tego nikt, kto został zdeprawowany społecznie i intelektualnie przez komunizm. Pokolenie Polski Niepodległej odchodzi na wieczną wartę. Pokolenia powojenne - w tym moje - mogą reformować lub zwalczać komunizm, ale nie są zdolne budować coś nowego. Musi to zrobić następane pokolenie, które na szczęście całkowicie i ostatecznie odrzuca komunistyczne absurdy.

AISW; Jak oceniasz obecną sytuację w Polsce?

W.M.: Najlepszym komentarzem jest chyba fakt, że rozmawiamy w Waibrzychu, gdzie od dwudziestu dni trwa strajk pracowników PKS, którym staram się pomóc jako doradca Okręgowego Komitetu Strajkowego z ramienia pociągu Stanisława Tomkiewicza. Dyrekcja PKS i władze ministerialne właściwie ignorują ten strajk, mimo że postulaty płacowe są zasadne i są wszelkie możliwości ich spełnienia. Na przedłużanie strajku ma też wpływ niejasne i pokrętne stanowisko krajowych władz "Solidarności", które próbują rozmawiać z władzami ministerialnymi z pominięciem Okręgowego Komitetu Strajkowego. Oczywiście, skutek tych rozmów jest żaden. Oceniam, że jesteśmy w fazie destabilizacji i chaosu, z którego dopiero wyłoni się jakaś szansa na demokrację i niepodległość. SŁ chce się przyczynić do wykorzystania tej szansy.

AISW; Pesymistycznie oceniasz obecną sytuację. Dlaczego? Działają przecież jawnie i legalnie NSZZ "Solidarność", społeczeństwo ma silną grupę posłów w Sejmie, mówi się wciąż o głębokiej reformie i perspektywie wolnych wyborów do organów samorządu terytorialnego i za 4 lata do Sejmu.

W.M.: Powtarzam raz jeszcze, że ten cały proces jest kontrolowany przez komunistów. Niestety walcnie pomagają im w tym tacy politycy jak profesorowie Stelaachowski, Beremek, panowie Wielowieyski, Kuroń, Michnik i inni. Antydemokratyczna linia Wałęsy w stosunku do NSZZ "Solidarność" rozbiła związek i czyni z nich parodię. Działacze KKW, niestety stać w jednej linii z pracownikami, pacyfikują i wygaszają akcje strajkowe. Zresztą społeczeństwo wbrew naturalnej niechęci do widzenia gorzkiej prawdy - prędzej czy później samo zinterpretuje takie fakty, jak skandal z listą krajową, wybranie gen. Jaruzelskiego na prezydenta PRL głosami posłów i senatorów reprezentujących ponoc "Solidarność", ostantacyjne popieranie Gorbaczowa przez Wałęsę i Michnika czy choćby rzecz drobna a znamienna, tzn. wystąpienie marszałka senatu prof. Stelaachowskiego na trybunie wraz z gen. Jaruzelskim z okazji 22 lipca, czyli daty upamiętniającej przejęcie przez komunistów władzy w Polsce. Mam nadzieję, że w Polsce jest wystarczająco dużo ludzi honoru, którzy nie pogodzą się z tym stanem rzeczy. Dobrym przykładem są Ci strajkujący, walczący kierownicy.

AISW; Dziękuję za rozmowę.

RADIO WOLNA EUROPA - CZY RZECZYWISCIE WOLNA?

W szerzeniu wolnego słowa w Polsce dużą rolę odgrywają od lat zagraniczne rozgłośnie nadające w języku polskim. Największą popularnością cieszy się, nadające wielogodzinny blok programowy, Radio Wolna Europa. Radio to finansowane przez Kongres Stanów Zjednoczonych ma być w założeniu głosem Wolnego Świata. Tak jednak nie jest.

Koncepcja programowa RWE jest przestarzała o około 15 lat. Rozgłośnia ta wciąż przed oczyma ma wizję Polski po pogromie stalinowskim, kiedy została zniszczona fizycznie i organizacyjnie Armia Krajowa i polskie partie polityczne, które zdołały przetrwać terror hitlerowski. Na tym tle sensownie wyglądała koncepcja ożywienia intelektualnego członków PZPR i uświadomienia im, że komunizm nie będzie realizować ich marzeń o socjalistycznym humanizmie. W międzyczasie było w Polsce kilka prób utworzenia samodzielnych, niekontrolowanych przez komunistów ośrodków polityczno-organizacyjnych. Można było ich nie zauważać do 1980 roku, ale obecnie istnieje już kilka takich trwałych ośrodków. Ludzie aktywni społecznie lub politycznie nie muszą przebywać drogi poprzez PZPR do opozycji (jak Kuroń,

Modzelewski, Michnik, Beremek), aby móc działać sensownie i skuteczniej niż w PZPR. W Polsce wyrasta już całe pokolenie, które nie zamierza popierać "lepszych" komunistów przeciw "gorszym" komunistom. Nie chce mieć żadnych komunistów nad sobą nawet w formie mniejszego zła. Obok siebie - tak, w demokratycznym społeczeństwie jest miejsce dla różnych kierunków politycznych.

Wobec tego sensowne wydaje się oczekiwanie, że RWE pomoże tym ludziom w szerzeniu wolnego słowa i idei wolnościowych. Niestety Radio to już dawno stało się tubą marksistowskich rewizjonistów, zazwyczaj byłych członków PZPR i jest miejscem lansowania tzw. liberalnej frakcji partii komunistycznej. A w najlepszym przypadku tych nurtów, które w ścisłej współpracy z komunistami upatrują szanse na zmiany w Polsce.

Od 1956 roku RWE nie przekroczyła zaczarowanej granicy doklejania się do tzw. liberalistów partyjnych. Ostatnio z braku kandydatów trzeba było ogłosić autorów stanu wojennego największymi liberalistami w PZPR od czasu zainstalowania tej agentury w Polsce. RWE przygotowywała od lat grunt pod tę mistyfikację. Zaczęło się od selekcji opinii, a nawet informacji z kraju. Kończy się na atakach na ugrupowania niepodległościowe, na kierunki wolnościowe, które odmawiają udziału w kolaboracji z komunistami.

A.L.

("Solidarność Walcząca" nr 20/215, Wrocław)

"Polska z oddali - prawda z bliska" - to tytuł broszury, która w tych dniach została wydana przez SW Trójmiasto. Jej autorem jest zamieszkały w Monachium Stefan Wysocki, wieloletni pracownik rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa. "Bohaterem" tekstu jest Jan Nowak-Jeziorański, pierwszy dyrektor RWE, którego wiele twierdzeń, zawartych w jego wspomnieniach "Polska z oddali", autor prostuje. Ze względu na obecną, wpływową pozycję Nowaka, arbitralny i autorytatywny sposób prezentowania przezeń spraw polskich na gruncie amerykańskim oraz jego negatywną postawę wobec krajowych organizacji radykalno-niepodległościowych, uważamy za celowe zapoznanie się z tym tekstem.

DEMENTI

Jak dowiadujemy się z kół zbliżonych do dobrze poinformowanych, nieprawdą jest jakoby w związku z rosnącym znaczeniem Lecha Wałęsy, nowy szef Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk miał zakazać rozpowszechniania "Kariery Nikodema Dyzny" Dołęgi-Mostowicza.

ADOPTUJ ZOŁNIERZA!

Przez 16 miesięcy legalnego działania w latach 1980-81 Solidarność nie zauważyła problemu całkowitej izolacji środowisk wojskowych od źródeł niezależnej informacji. Jak to się skończyło - wszyscy wiemy. Nie powtarzajmy tego błędu.

Apelujemy do całego społeczeństwa o włączenie się do akcji przełamywania tej izolacji.

Proponujemy, aby każdy "zaadoptował" jednego zawodowego żołnierza i wysyłał mu regularnie (lub wkładał w drzwi) prasę niezależną.

Solidarność Walcząca

NASI PRZEDSTAWICIELE

Marek Czachor, ul. Czerwonych Kosynierów 69/1, Gdynia

Maciej Frankiewicz, ul. Gromadzka 23, Poznań, tel. 53-28-57

Antoni Kopaczewski, ul. Warszawskiej 1/25, Rzeszów, tel. 44-762

Wojciech Myślicki, ul. Śniegockiego 29, Wrocław, tel. 61-03-89

NUMER

52

12.09.1989 r.

Pismo "Solidarności Walczącej" Oddział Trójmiasto

LIST OTWARTY

Przewodniczącego Solidarności Walczącej Kornela
Morawieckiego do Premiera Rządu PRL Tadeusza
Mazowieckiego,

Panie Premierze!

Objęcie przez Pana tego urzędu otwiera możliwość współdziałania z narodem. Jest w tym nasza wspólna szansa. Wierzymy, że Pan zechce, lecz wątpimy czy Pan będzie mógł ją realizować. Gdyż niestety rząd Pański będzie działał w systemie realnego socjalizmu, w którym realną władzę sprawują komuniści. Polacy nie chcą tego systemu. Oczekują od obecnego kierownictwa "Solidarności", od posłów i senatorów Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, a w szczególności od Pana - przewodnictwa ku niepodległości i demokracji. Nie chodzi tylko o gruntowne reformy w państwie. Chodzi o przejęcie państwa, o obalenie komunizmu. Pana powinnością jest wyraźne wypowiedzenie tej podstawowej prawdy i trud nad jej urzeczywistnienie.

Mam nadzieję, że dobrze zdaje sobie Pan sprawę z moralnych i politycznych zagrożeń, jakie stanowi koalicja z komunistami i ich poplecznikami. Daje im rodzaj uprawomocnienia w oczach Zachodu i części polskiego społeczeństwa oraz daje im czas. Na otrzymanie, na dociągnięcie do wielce prawdopodobnego zaostrożenia kursu w Związku Sowieckim.

Zyczę Panu, żeby z Pańskiej kadencji rozkład komunizmu następował szybciej niż jego dopasowywanie się do nowej sytuacji. Zyczę, żeby z punktu i zdecydowanie rozszerzyła się przestrzeń wolności. Pod tym kątem nasza organizacja, pozostając w stałym sprzeczaniu wobec systemu i w opozycji wobec rządu, będzie obserwować i publicznie oceniać Pańskie prace na stanowisku Premiera.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Solidarności Walczącej
(-) Kornel Morawiecki

28 sierpnia 1989 r.

BEZ PROGRAMU?

Opozycji radykalnej zarzuca się często brak realistycznego programu, rozpisanego na poszczególne etapy programu działania. Oprócz hasła "precz z komuna" nie mamy rzekomo nic do zaoferowania. Ci, którzy nas tak opisują, swoje nadzieje wiążą najczęściej z Jaruzelskim i reformatorami w partii.

Nie wiem, czy aby wierzyć Jaruzelskiemu i komunistom i po raz kolejny postawić na nich, bardziej potrzebny jest tytuł profesorski, czy odpowiednia ilość lat, czy jedno i drugie? Nam brakuje obu tych rzeczy. Może dlatego komunizm chcemy zwalczać, a nie reformować. Może dlatego Jaruzelskiemu będziemy się konsekwentnie przeciwstawiać.

Nie jesteśmy zwolennikami jedynie negacji. Obok prowadzonej przez nas działalności informacyjnej, wydawniczej i budowania

sprawnej, zdolnej do prowadzenia skutecznych działań w każdych warunkach organizacji oraz wspierania działań innych grup, organizacji i partii politycznych, niezależnie od tego, czy mają niepodległościowy, czy wyłącznie związkowy charakter, rozwijamy działalność, która uniezależnia społeczeństwo od komunistycznej władzy. Przeciwni jesteśmy wchodzeniu w układy i kompromisy z rządem i jego agendami. Za bardziej przydatne uważamy te działania, które mają na celu budowanie w pełni niezależnych form.

Zdecydowanie opowiadamy się za wolnym rynkiem i konkurencją. Nie jest, naszym zdaniem, możliwe to, w co wierzy wielu - znalezienie mitycznej, trzeciej drogi między kapitalizmem a socjalizmem. W gospodarce jeden system się sprawdził, a drugi nie. Nie trzeba nic wymyślać - należy jedynie sprawdzić wzorce realizować.

Podobnie z demokracją. Pomimo swoich licznych wad jest ona najlepszym i jedynym możliwym do zaakceptowania rozwiązaniem. Opowiadamy się za nią. Pełną, bez ograniczeń i procentowego wylizania zakresu swobody. Demokracja parlamentarna z w pełni wolnymi, pięcioprymiotnikowymi wyborami oraz gospodarką wolnorynkową - to nasza cele. Dojść do tego chcemy rozwijając i popierając wszelkie niezależne formy organizacji społeczeństwa, od związków zawodowych poprzez kluby i stowarzyszenia do partii politycznych włącznie.

Nasza działalność, to nie tylko negacja. Wiele budujemy. Mamy, niarządkiem znaczący, udział w organizowaniu akcji protestacyjnych, ale także w zakładaniu i wspieraniu organizacji zakładowych i w ruchu wydawniczym. A że nie wierzyły komunistom i Jaruzelskiemu? Zgoda, ten zarzut przyjmujemy. W tym wypadku jesteśmy nierreformowalni.

L.M.

(SM Poznań nr 28-29, 26.7.1989 r.)

WYKORZYSTAC SZANSĘ

(Rozmowa z Wojciechem Myśleckim - przedstawicielem SW)

AISW: Od półtora miesiąca jesteś jednym z czterech jawnych przedstawicieli SW. Jaką rolę pełnią ci przedstawiciele, co robią?

W.M.: Powołanie jawnych przedstawicieli w Kraju (za granicą są już od dawna) jest oznaką przystosowywania się SW do zmieniających się warunków politycznych. SW pozostając nadal organizacją konspiracyjną, co wynika z nieufności do procesu tzw. demokratyzacji sterowanego w sposób oczywisty przez komunistów - nie może ignorować rozwoju, czy nawet wręcz dominacji jawnych form niezależnej działalności. Zadaniem przedstawiciela jest ułatwienie kontaktowania się z organizacją, rozszerzanie i przyspieszanie obiegu informacji o SW oraz reprezentowanie organizacji w kontaktach z jawnymi ugrupowaniami opozycyjnymi.

SW pod groźbą popadnięcia w izolację musi rozwijać formy działalności dostosowane do realiów życia. Chcemy być obecni wszędzie, gdzie będziemy potrzebni ludziom, zarówno w podziemiu jak i "na wierzchu". Kształt organizacji formowany jest przez jej członków i sympatyków. To oni zdecydowali, że są potrzebni przedstawiciele, więc przewodniczący poprosił o to parę osób w tym mnie. Działalność jawna prowadzona jest równolegle do tworzenia struktur konspiracyjnych. Powstają dosyć żywiołowo, działające prawie jawnie, grupy SW w zakładach pracy i różnych miejscowościach. SW pozostaje jednak nadal w konspiracji. Uważamy, że to się jeszcze przyda. Wiele uwagi poświęcamy też nowej konfiguracji w opozycji, gdyż przejście części opozycji na współpracę z władzami PRL wytworzyło stan swoistej próżni. Najważniejszym jednak problemem jest zmiana pokoleniowa w organizacji oraz zdolność przyciągania przez SW radykalnej młodzieży.

AISW: Skąd taki silny nacisk na młodzież?

W.M.: SW stale i konsekwentnie uznaje za swój główny cel budowę niepodległej i demokratycznej Polski. Aby to osiągnąć, trzeba nie